

PRZEGLĄD RADJOTECHNICZNY

ORGAN STOWARZYSZENIA RADJOTECHNIKÓW POLSKICH.

WYCHODZI ŁĄCZNIE Z „PRZEGLĄDEM ELEKTROTECHNICZNYM” 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

SPRAWY REDAKCYJNE: Z RAMIENIA KOMITETU REDAKCYJNEGO S. R. P. KPT. NOWOROLSKI, WARSZAWA, POLITECHNIKA (KOSZYKOWA 75), PAWIL. ELEKTR., ZAKŁ. BADANIA, TEL. 252-75, OD GODZ. 9 — 12.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE: „PRZEGLĄD ELEKTROTECHNICZNY”, WARSZAWA, ULICA CZACKIEGO № 5. TELEFON № 90-23.

Cena zeszytu (wraz z „Przegl. Elektrotechn.”) 1 złp.

Rok II.

Warszawa, 1.VI.1924 r.

Zeszyt 11.

Sprawozdanie z prac podkomisji wyłonionej przez Stow. Radjot. dla opracowania zasad polskiego broadcastingu¹⁾.

Inż. K. Jackowski.

Przed przystąpieniem do ustalenia zasadniczych też dla polskiego broadcastingu²⁾ podkomisja obznajmiła się przedewszystkiem z referatami: 1) inż. Chefftela o „Organizacji Broadcastingu” w Anglii, 2) inż. K. Jackowskiego o „Organizacji Rundfunkdienst'u w Niemczech”, 3) dyr. Góreckiego o „Stanie radjotelegrafji i radjotelefonji w poszczególnych krajach Europy do dnia 1 stycznia 1924 r.” (podstawą była ankieta rozpisana przez referenta w stosunku do poszczególnych zagranicznych agencji telegraficznych), 4) p. Piotrowskiego o „Układach współczesnych radjostacji odbiorczych”.

Na mocy przedyskutowania powyższego materiału z punktu widzenia interesów Państwa Polskiego i jego obywateli zostały ustalone następujące dezyderaty.

Wprowadzenie w Polsce radjotelefonji dla użytku szerokiego ogółu jest rzeczą niecierpiącą zwłoki. Wszelkie odwołania realizacji tego zadania pozbawia polskie społeczeństwo rzeczy pięknej, szlachetnej i pouczającej.

Należy wciąż sobie uprzytomniać, że radjotelefonja rozwija się żywiołowo, z dniem każdym zatacza coraz nowe kręgi i zdobywa coraz różnorodniejsze zastosowania w życiu obywateli prawie wszystkich kulturalnych krajów!

Opinia publiczna zagranicą łamie wszelkie zapory ograniczające prawo korzystania w jaknajszerszych granicach z dobrodziejstw tego genialnego wynalazku, a prawodawstwa poszcz. krajów stają się z dniem każdym coraz więcej liberalne w stosunku do tej dziedziny. Nawet rząd niemiecki musiał ustąpić przed tym żywiołem i już od szeregu miesięcy głosi zasadę, że radjotelefonja jest czynnikiem o nadzwyczajnej doniosłości, albowiem służy do pouczania „narodu niemieckiego”.

Polski broadcasting ze względów ogólnych i warunków lokalnych powinien być dostępny nie tylko dla ludzi bogatych, ale i dla inteligencji pracującej i dla licznych rzesz robotników w osadach fabrycznych i na wsiach.

Polski broadcasting jako czynnik kulturalny nie powinien być źródłem specjalnych dochodów fiskalnych, a stanowczo nie może być źródłem dla pokrywania deficytów innych urządzeń radjotechnicznych państwowych.

Przechodząc do szczegółowych wytycznych, — członkowie Podkomisji ustalili w odniesieniu do radjostacji odbiorczych, że:

a) odbiorniki radjotelefoniczne broadcastingowe nie powinny mieć żadnych ograniczeń w zakresie „długości fal” ze względów:

1) na zyskanie możliwości odbierania bardzo wartościowych produkcji muzycznych i t. d. na „długich falach” do 3000 mtr. nadawanych dla zagranicy przez stacje francuskie, niemieckie i wiele innych stacji europejskich.

2) na nieaktualność jakichkolwiek obaw mających na celu możliwość rzekomego odizolowania się od ew. akcji propagandowych ze strony np. stacji ze wschodu. Faktem jest, że stacja w Moskwie rozpoczęła już od szeregu miesięcy emisję radjotelefoniczną właśnie na „krótkiej fali” (organizacja broadcastingu bolszewickiego korzysta z fali 500 mtr.).

3) na nieprawdopodobieństwo przeprowadzania przez Rząd ścisłej kontroli. Szereg obywateli np. w Niemczech posiada po dwie aparaty odbiorcze, jedną oficjalną z zakresem fal od 250 do 700 mtr., drugą nieoficjalną na „długie fale” (sic!).

b) jedynym ograniczeniem radjotechnicznym (w odniesieniu do wewnętrznego układu) winien być zakaz stosowania w odbiornikach zainstalowanych w miastach ze względu na dużą gęstość stacji re-troreakcji w takim stopniu, która powoduje promieniowanie anteny odbiorczej i przeszkadza w odbiorze sąsiednim stacjom. Dla stacji prowincjonalnych zakaz ten jest zbyteczny.

c) co się tyczy rodzaju anten, winny być to-lerowane anteny ramowe i otwarte—jednakże w tym ostatnim wypadku długość anten winna być ograniczona (ze względów na bezpieczeństwo) np. do 50 mtr. Przy fachowej obsłudze długość anteny mogłaby być dłuższa co pozwoliłoby na używanie odbiorników z mniejszą ilością lampek,

d) z tych samych względów, t. j. w celu ochrony radioamatorów przed wyładowaniami atmosferycznymi, wyłączniki uziemiające winny być instalowane o ile możliwości od strony zewnętrznej budynków,

e) ubiegający się o zezwolenie na zainstalowanie radjostacji odbiorczych winni być dzieleni na następujące grupy:

1) grupa, obejmująca stacje, służące dla celów dochodowych (hale muzyczne, kawiarnie i t. d.),

¹⁾ Skład członków podkomisji był podany w Nr. 9 Przegl. Radjot. Kolejne posiedzenia podkomisji odbywały się w dniach: 29/I, 12/II, 8/III, 21/VI i 5/V b. r.

²⁾ Sprawa spolszczenia tego wyrazu jest nadal wciąż aktualna (patrz artykuł inż. Rzewnickiego w Nr. 9 Przegl. Radjot.).

2) grupa, obejmująca radiostacje dla obsługi prasy,

3) grupa, obejmująca radiostacje dla celów osobistych, z podziałem na:

- a) zwykle amatorskie,
- b) konstruktorskie,
- c) eksperymentatorskie.

f) taryfy roczne państwowe winny być normowane wdg. grup i podgrup (patrz wyżej lit. e). Stosunkowo największe opłaty winni opłacać właściciele stacji dla celów dochodowych, najmniejsze zaś obywatele, którzy dla swego użytku będą konstruować stacje z gotowych części składowych, ale pod warunkiem, że będą zrzeszeni w radjokluby z zalegalizowanymi statutami,

g) przepisy wykonawcze winny zastrzec prawa Pol. Agen. Telegr. do wykorzystywania radiotelegramów „CQ” i ochronę radiotelegramów nadawanych przez korespondentów zagranicznych i adresowanych do P. A. T. wzgl. poszczególnych redakcji,

h) kwestja dodatkowych opłat za prawo korzystania z programów nadawanych przez polskie stacje radiotelefoniczne będzie omawiana w następnych punktach.

W odniesieniu do organizacji „Centrali nadawczej broadcastingowej”, ustalono następujące wytyczne:

1) w obecnych warunkach jest wprost nie do pomyślenia, aby Rząd pozostawił organizację i eksploatację „Centrali nadawczej broadcastingowej” w swoich rękach, albowiem ta organizacja wymaga znacznych kapitałów na uruchomienie stacji i kapitałów na stałe opłacanie artystów, prelegentów i t. d. Eksploatacja broadcastingu wymaga pozbawienia wielkiej inicjatywy i pomysłowości w układaniu programów, stałego i bezpośredniego kontaktu z abonentami i t. d.

Uwaga. W Anglii Tow. „BBC” otrzymuje dziennie 4 tys. listów z różnemi życzeniami od swych abonentów (sic!).

2) w wypadku, gdy Rząd zdecyduje się na danie monopolu prywatnemu konsorcjum, najlepsza forma organizacyjna byłaby wzd. wzorów angielskiego „British Broadcasting Company” (BBC).

Należy jednakże wątpić, czy przy braku kultury radiotechnicznej w Polsce, małym uświadomieniu pewnych sfer obywatelskich szczególnie pod względem konieczności poszanowania prawa, a pozbawieniem skutku wprost tradycyjnych utrudnień, zaobserwowanych przy współpracy stron zainteresowanych z urzędami poczt.-telegr. w zakresie radiotelegrafii, znajdują się chętni, którzy z jednej strony dąliby gwarancję nieodzownych zdolności organizacyjnych i dobrego wywiązywania się z zadania, a z drugiej strony posiadali odpowiednie kapitały na uruchomienie bądź co bądź bardzo subtelnej i odpowiedzialnej maszyny, jaką jest broadcasting! W każdym razie należy się liczyć z jednym, bardzo doniosłym momentem, że, o ile w zakresie opłat będzie zrobione choć jedno fałszywe posunięcie (w sensie zbyt wygórowanych taryf) — nie pomogą żadne represje ze strony Rządu i w Polsce będzie kwitnąć cała sieć nielegalnych stacji odbiorczych, tak, jak to ma miejsce już obecnie w stolicy i na prowincji, nie patrząc na to, że Rząd dotychczas nie uznawał

za możliwe wydawanie pozwoleń na radiostacje prywatne,

3) o ile sprawa polskiego broadcastingu nie znajdzie rozwiązania w drodze udzielenia monopolu jednemu konsorcjum (Francja takowego niema), wówczas inicjatywę w opracowaniu radioprogramów będą musiały ująć fabryki, wytwarzające bądź całe radiostacje wzgl. części składowe i zamiennie, np. lampki katodowe, pozbawione zaś różne towarzystwa i instytucje społeczne. W tym wypadku trzeba się będzie liczyć z koniecznością łożenia na ten cel subwencji ze strony Sejmików, a zarazem na wydajną pomoc wojskowości. Zagranicą w interesie wojska leży jaknajwiększe rozpowszechnienie radiotelegrafii amatorskiej i tem się tłumaczy fakt, że np. stacja wojskowa wieży Eiffla niezależnie od swojej zwykłej pracy, stale nadaje gratisowe radjokoncerty, przepowiednie pogody i t. d., skwapliwie odbierane przez liczne rzesze obywateli francuskich.

Uwaga. Uchwalona przez Sejm ochrona przemysłu krajowego radiotechnicznego winna ułatwić temu przemysłowi akcję w celu krajowej propagandy radiotelegrafii i radiotelefonji. Trzeba stale wychodzić z założenia, że wszelkie nakłady, czynione przez przemysł i handel w tym kierunku winny się sownie opłacić i wytwórcom i pośrednikom.

4) aby przemysł krajowy faktycznie był krajowym, należałoby zorganizować bardzo sumienną kontrolę wszelkiego sprzętu radiotechnicznego: 1) ze strony urzędów granicznych, 2) ze strony fachowych urzędników pocztowo-telegr. Podczas inspekcji należałoby pomyśleć również o wykorzystaniu w tym celu autorytetu moralnego stowarzyszeń i klubów radiotechnicznych. Rząd ze swej strony winien prowadzić taką politykę, aby jaknajwiększe grono obywateli należało do tych instytucji. W tym celu członkowie stowarzyszeń i klubów winni korzystać z pewnych przywilejów nie tylko przez uzyskanie ewent. zniżek przy opłacaniu taryf państwowych, ale i ze wszelkich ułatwień przy zabiegach o pozwolenie na radiostacje.

5) ze względu na fakt, że nowa Ustawa „O wyłączeniach poczt telegrafów i t. d.” wkrótce już wejdzie w życie (Senat przyjął Ustawę w trzecim czytaniu), a przepisy wykonawcze mając być wydane przez Gen. Dyrekcję P. i T. w ciągu 2-ch miesięcy, licząc od daty ogłoszenia w Dz. Rozporządzeń — należy się liczyć z wielkim zapotrzebowaniem na sprzęt radiotechniczny, które napłynie ze strony licznych zwolenników radiotelefonji.

Rząd winien się już obecnie zatroszczyć jak będzie wyglądać to „zaopatrzenie” ludności w aparaty radiotelefoniczne i nie zwlekając ani chwili zwołać dziś, jutro konferencję z udziałem przedstawicieli wytwórni, warsztatów i firm radiotechnicznych krajowych, a zarazem szeregu spółek i towarzystw, których ilość coraz więcej w Polsce wzrasta. Na konferencji tej winny być wyłożone i omówione ważniejsze wytyczne Rządu w sprawie prywatnego radiotelefonu; dalszym zadaniem takiej konferencji winno być ogólne skoordynowanie akcji wszystkich tych, którzy są zainteresowani materialnie i moralnie w rozwoju „broadcastingu” w Polsce.

6) jedna ze spraw, która winna być również jaknajprędzej omówiona między Rządem a stronami zainteresowanymi—jest kontyngens radjostacji odbiorczych wzgl. części składowych, które będą mogły być sprowadzone z zagranicy w pierwszym okresie „legalnego” rozwoju prywatnej radjotechniki w Polsce. Należy się obawiać, że ludność, która jest już zniecierpliwiona długim oczekiwaniem na rozwiązanie prawnej strony całego zagadnienia nie będzie mieć cierpliwości na oczekiwanie dobrych odbiorników wyrobu krajowego i znajdzie drogi nielegalnego ich wwozu z zagranicy. O ile ktoś poważnie się liczy z możliwością zaradzenie temu drogą „ewidencji” tych, „którzy kupują” i tego „co kupują”—to wcześniej, czy później dozna rozczarowania. Z dwójga złego może będzie lepiej oznaczyć wprost pewną ilość odbiorników zagranicznych, które będą mogły być przez pośredników sprowadzone z zagranicy (mowa wciąż o pierwszym okresie) i wydać na tą ilość nieodzowne formalne pozwolenie przez Pana Ministra Handlu i Przemysłu (patrz tekst Ustawy).

Na zakończenie należałoby jeszcze raz zwrócić się gorąco z apelem do przedstawicieli Rządu, instytucji społecznych, stowarzyszeń i klubów radjotechnicznych, a zarazem do przedstawicieli wytwórni i placówek przemysłowo-handlowych radjotechnicznych, aby wszyscy wspólnym wysiłkiem zdobyli się na najlepsze rozwiązanie sprawy polskiego „broadcastingu”.

Nie wolno zapominać o tem, że nietylko Europa, ale świat cały tworzy jedną wielką rodzinę „radio-broadcastingową”, na drodze radjotelefonii następuje wymiana wartości kulturalnych między narodami! O ile z przejęciem i podziwem jesteśmy w stanie odbierać codzien produkcje artystyczne i literackie, nadawane przez stacje radjotelefoniczne np. francuskie—musimy wzamian pomyśleć poważnie o rewanżu!

Jest to sprawa prestige'u naszej Ojczyzny.

Sprawozdanie Zarządu Stow. Radjot. Polskich za rok 1923/24.

(Dokończenie).

e) W dziedzinie urządzania „zjazdów wystaw i porad fachowych” (punkt e § 3 Statutu), Zarząd wykazywał dotychczas działalność jedynie w zakresie udzielania porad fachowych. Pracę tę prowadził redaktor Przegl. Radjot., udzielając odpowiedzi z braku miejsca na łamach Przeglądu, — wprost drogą listowną. Wprowadzenie stałego działu w Przeglądzie „Odpowiedzi od Redakcji”—jest rzeczą konieczną wobec coraz częstszych listów w tej sprawie do Zarządu wzgl. do Redakcji. Co się tyczy organizowania wystaw, jest możliwe, że w przyszłym wzgl. 1926 r. Stow. Radjot. przyjmie już oficjalny udział w projektowanej przez Dyрекcję Targów Poznańskich „Międzynarodowej Wystawie Patentów” — przez umieszczenie patentów i pomysłów tych członków, którzy albo już są w posiadaniu patentów (inż. Groszkowski, inż. Plebański i t. d.) wzgl. tych, którzy obecnie pracują nad nowymi modelami radjostacji.

Potrzeby urządzania oddzielnych Zjazdów narazie nie było wobec przyjmowania ze strony poszczególnych człon-

ków naszego Stow. udziału w Ogólnych Zjazdach Elektrotechnicznych.

f) Ostatni punkt § 3 Statutu mówi o „organizowaniu i popieraniu w Polsce radjotelegr. amatorskiej”.

W tej sprawie działalność Zarządu nie ustawała na chwilę, podobnie, jak to miało miejsce w latach ubiegłych, kiedy delegat Stow. Radjot. brał jeszcze czynny udział w pracach podkomisji Państw. Komitetu Radjot. dla opracowania Ustawy o radjotelegr. amatorskiej.

Enuncjacja Zarządu w tej sprawie z d. 11 kwietnia 1923 r. została ogłoszona w Przegl. Radjot. № 22. Zarząd Stow. stał i stoi na stanowisku maksymalnej swobody w odniesieniu do radjostacji odbiorczych dla własnego użytku, uznawania konieczności wyrobienia pozwoleń na uruchomienie stacji; jednakże Zarząd zwalczał treść wszelkich projektów rządowych, dążących do prowadzenia specjalnych ewidencji tych, którzy cokolwiek kupują do budowy odbiorników i tego, co oni kupują. W odniesieniu do radjostacji korespondencyjnych, Zarząd uznaje konieczność pewnych zastrzeżeń (patrz enuncjację w № 22 r. z. Przegl. Radjot.).

Z prac ogólnych Zarząd starał się być reprezentantem pewnej myśli i ideologii radjotechnicznej polskiej i wyraz temu dawał przy różnych okazjach. Miało to miejsce np. w czasie przemówienia wygłoszonego przez prof. Pożaryskiego podczas aktu otwarcia Państw. Kursów Radjotel. w październiku 1923 r., który się odbył w obecności p. Ministra Głabińskiego, bądź w enuncjacjach wypowiedzianych przez wiceprezesa np. przy otwarciu cyklu odczytów inżynierów amerykańskich, w których został dokładnie określony stosunek członków Stow. Radjot. do sprawy budowy przez Rząd Centrali transatlantycznej pod Warszawą.

W sprawie brania stałego udziału w pracach Państw. Kom. Radjot. konieczności reorganizacji, oraz w sprawach innych o charakterze ogólnym Zarząd wystosował w dn. 21 kwietnia 1923 r. w myśl uchwał Nadzw. Walnego Zebrania pisma do: pana Prezydenta Ministrów i b. pana Ministra Pocz. i Telegrafów. Prezydjum Rady Ministrów odpowiedziało w dn. 7 lipca 1923 r., że odnośny akt został przesłany Ministerstwu Pocz. i Telegr., ten zaś resort państwowy nie odpowiedział do dnia dzisiejszego, ani na jedno, ani na drugie pismo. O tem Zarząd Stow. podał do wiadomości ogółu na str. 16 № 4-go Przegl. Radjotelegraficznego.

W momencie, kiedy należało poruszyć wszelkie sprężyny, aby pobudzić szerszy ogół społeczeństwa, oraz Sejm do zainteresowania się sprawami polskiej radjotelegrafji—Zarząd zdecydował się zorganizować wspólnie ze Stow. Elektr. pamiętne wspólne posiedzenie, które się odbyło 24 styczn. b. r.

Wystąpienie to było wprost koniecznością w celu poruszenia polskiej radjotechniki z martwego punktu i w skutkach swych obudziło czujność Sejmu i Rządu odnośnie do tych spraw, które przez szereg lat były tylko troską ludzi zrzeszonych w Stow. Radjotechników. Jak wiadomo przy Nadz. Kom. oszczędnościowym został utworzony specjalny referat dla spraw radjotechniki z inż. Toloczko na czele.

Pozatem Stow. Radjot., poczuwało się od początku założenia, do moralnej współodpowiedzialności za faktyczny stan i rozwój radjotechniki polskiej i starało się dbać o należyta o niej opinię w kraju i zagranicą. Jesteśmy przekonani, że ze względu na dotychczasowe trudności w zorganizowaniu należytej współpracy Stow. Radjot. z fachowymi resortami, zagranica nie była i nie jest należycie informowana o tem, co się dzieje w Polsce w tej dziedzinie. Sprawa ta znalazła swoje echo na łamach Przegl. Ra-

djot. (str. 49 № 13. 1923 r.) Z zadowoleniem stwierdzamy, że po ukazaniu się tego artykułu b. M. P. i T. przy redagowaniu następnego komunikatu dla Biura Berneńskiego (wydział radjo) zwróciło się w dn. 23 lipca 1923 r. między innymi do Stow. Radjot. z propozycją współpracy.

Wiadomości techniczne.

Radjotelefonja transatlantycka. L. Deloy, właściciel słynnej stacji amatorskiej 8 AB, która dnia 28/XI 1923 r. nawiązała pierwszą rozmowę radjotelefoniczną przez Atlantyk, podaje niektóre ciekawe dane o swoich doświadczeniach. Pierwsze porozumienie odbyło się ze stacją 1 MO (obecnie 1 XW) w Hartford (Connecticut) własnością amatora F. H. Schnell'a. Od tego czasu rozmowy odbywają się bez zarzutu, przyczem początkowo rozmawiano w czasie od godz. 0200 do 0700 według czasu Greenwich, obecnie czyniono próby o godz. 2230 i 2330, a więc w porze na którą w Ameryce przypada dzień (1730 i 1830). Odbiór w Ameryce jest wprawdzie nieco słabszy, ale zato wolny od przeszkód atmosferycznych. Przez cały czas doświadczeń porozumiewanie się było tak wyraźne, iż nigdy nie uciekano się do powtarzania wyrazów.

Jest rzeczą znamioną, że natężenie prądu wynosiło pierwotnie 3 amp. w antenie o wysokości 25 m, obecnie zaś zredukowano je do 1 amp. Moc zasila jąca jest czerpana z sieci prądu zmiennego 25 okr./sek. i wynosi niespełna 200 watów. Stacja składa się z 2 grup po 2 lampy nadawcze, rozmieszczonych tak że wykorzystują one półokresy prądu zmiennego. Lampy są 25 watowe typu S. I. F. Obaj amatorzy stosują odbiorniki dwulampowe z regeneracją, przyczem w Ameryce odbiór był możliwy w odległości kilku do kilkunastu metrów od słuchawki. W ostatnich czasach odbierano stację 87 B nawet w stanie Washington w centrum stanów, zaś na wybrzeżu wschodnim słyszeć ją można przy pomocy odbiorników jednolampowych.

G. Deloy powodzenie swe przypisuje wyłącznie użyciu fali o długości 100 m, którą po nim zastosował szereg amatorów amerykańskich, angielskich, francuskich i holenderskich z równym skutkiem, podczas, gdy amerykańskie stacje broadcastingowe nadaremnie siłą się osiągnąć łączność przez ocean falą 360 m. Zaznaczyć należy, że stacje te mocą swoją wielokrotnie przewyższały moc stacji amatorskich.

(L'Onde électrique, Nr. 25, styczeń, 1924 r.)

Przegląd literatury.

Książki nadesłane.

O radjotelegrafji i radjotelefonji w ich dzisiejszym stanie. Przystępnie napisał prof. Tadeusz Banachewicz, dyrektor obserwatorium krakowskiego. Cena 1 zł. 40 gr. Kraków, 1924. Księgarnia Jagiellońska. 30 str., 4 rys. i 1 tabl.

Książeczka ta jest olbitką z Dodatku do Rocznika Astronomicznego Obs. krakowskiego, t. III; napisana w sposób bardzo przystępny i barwny, czyta się ją, jak ładną opowieść. Zarówno laik, jak i specjalista powinien ją przeczytać, jeden, aby zaznajomić się z ciekawą dziedziną radjotelegrafji, drugi, aby mieć wzór, jak należy rzeczy naukowe

jasno, zwięźle i pod każdym względem doskonale przedstawić. Wprawdzie z winy korekty wkradły się pewne błędy; niezrozumiałe są wyrażenia: „detektor bardzo czuły i czysty w tonach, Rozgłośniki bywają przeróżnej konstrukcji począwszy od gramofonów, Druciki w stanie rozżarzenia siejące elektrony”, a lampa, przedstawiona na rysunku, ma tylko jeden drucik żarzenia. Pomimo tych drobnych usterek, dziełko to przedstawia znaczną wartość już choćby z przyswojenia polskiemu słownictwu radjotechnicznemu znakomitego tłumaczenia wyrazu loudspeaker na „rozgłośnik”.

Spis literatury polskiej i niektórych dzieł zagranicznych w oświetleniu krytycznym, jak również podanie ceny odbiorników i wykaz firm, uzupełniają tę książeczkę.

S. N.

Das elektrische Fernsehen und das Telehor von Dionys von Mihaly'. Berlin W. 1923. Nakład firmy M. Krayn, 174 stron, 71 rysunków.

O wartości książki można już sądzić po tem, że przedmowę do niej napisał dr. Eugen Nesper. Podział materiału, druk i rysunki są bardzo dobre. Książka ta przedstawia w sposób jasny i rzeczowy liczne usiłowania wynalazców, rozwiązania zagadnienia przenoszenia obrazów i widzenia na odległość. Autor ujmuje opisany przedmiot bezstronnie, a w końcu książki opisuje swój wynalazek dla widzenia na odległość „Telehor”, jak również własne studia nad selenem. Książkę tę powinien przeczytać każdy wynalazca i konstruktor, pracujący nad zadaniem widzenia na odległość.

Der funktelegraphische Wetter und Zeitzeichen-dienst, H. Thurn, Berlin, 1923. Nakład firmy M. Krayn. 82 str., 15 rys.

Materiał książki można podzielić na dwie części: I — Historję stworzenia międzynarodowej służby meteorologicznej i II — część praktyczną, jak wysyłanie komunikatów meteorologicznych i sygnałów czasu przez poszczególne stacje, rozsiiane po całym świecie. Kilka tabelki podaje dokładne dane, dotyczące się nazwy tych stacji, rodzajów i długości wysyłanych fal, sposobów nadawania czasu i biuletynów meteorologicznych. Sposób nadawania czasu według słowa „Onogo” jest wyczerpująco opisany. Jako wadę książki można uważać zbytne obciążenie jej materiałem historycznym.

Der Rundfunk auf dem Lande und im Kleinstadten, Nesper. Berlin, 1924. Nakład firmy M. Krayn. 101 str., 34 rys., 2 tabl.

Na treść książki składają się rozdziały: o znaczeniu radjotelefonji dla gospodarstwa, opis urządzeń odbiorczych radjotelefonicznych, budowa anten, wskazówki co do wyboru i kupna aparatów, źródła prądu żarzenia i anodowego, a w końcu przepisy prawne i spis firm dostarczających odbiorniki amatorskie. Książka napisana przystępnie; może ją z zajęciem przeczytać początkujący radjoamator.

Komunikaty Zarządu S. R. P.

Koła prowincjonalne. W związku z Dorocznem Walnem Zgromadzeniem Stow. Radjot. Polskich, które się odbyło w Warszawie w dn. 12 marca r. b. nadesłały sprawozdania: Koło Wileńskie (w terminie) oraz Koła Poznańskie i Toruńskie (z opóźnieniem).